

"ZDOLNY UCZEŃ"

Tomasz Sikora

ROZJAŚNIENIE DO:

PLENER. KAMIENICA STUDENTA -- DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

Czarno-białe zdjęcia, wszystko "z ręki".

Młody CHŁOPAK wychodzi z budynku i trąca DZIEWCZYNE,  
która zmierza do wejścia.

DZIEWCZYNA  
Ej! Uważaj jak łazisz!

Chłopak nawet nie zwraca na nią uwagi, odchodzi.

DZIEWCZYNA (C.D.)  
Palant!

Dziewczyna wchodzi do budynku.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - KUCHNIA -- RANO  
(TERAŻNIEJSZOŚĆ)

W kuchni znajdują się cztery osoby:

MAMA- dobrze zbudowana kobieta w wieku około  
czterdziestu lat. Typowa, pracująca gospodyni domowa.

TATA- mężczyzna średniego wzrostu (nieco wyższy od  
Mamy), szczupły i lekko łysiejący. W wieku około  
czterdziestu pięciu lat.

HANIA- córka, pięcioletni aniołek ubrany w różową  
sukienkę. Z nieodłącznym misiem.

I wreszcie...

KAROL (chłopak z retrospekcji)- tegoroczny maturzysta.  
Chłopak średniego wzrostu, włosy ciemne, krótkie.  
Ubrany w dżinsy i ciemny sweter. Niczym szczególnym się  
nie wyróżnia.

Jesteśmy w skromnej kuchni w około czterdziesto-metrowym  
Krakowskim mieszkaniu. Po środku stoi duży stół, przy  
którym co dzień zaczyna i kończy dzień czteroosobowa  
rodzina. Kuchnia nie jest nowoczesna. Raczej tradycyjna  
i zadbana.

Mama kończy przygotowywać śniadanie, wszyscy siadają do  
stołu. Kanapki już czekają, Mama podaje herbatę i siada.

MAMA  
To smacznego.

TATA  
Dziękuję, nawzajem.

KAROL  
Dziękuję.

TATA  
(do Hani)  
Haniu, co się mówi?

HANIA  
Wiem. Smacznego.

Wszyscy zabierają sobie po kanapce i jedzą.

TATA  
Co to? Z serem?

MAMA  
Piątek, to z serem...

KAROL  
Dzisiaj będą oceny z wypracowań...

Nikt nie zwraca uwagi na Karola.

TATA  
A, no faktycznie.

KAROL  
... zapowiada się kolejna jedynka.

W tle słychać RADIO.

W radiu zaczynają się wiadomości. SPIKER zaczyna mówić.

SPIKER (V.O.)  
... tajemniczy nożownik terroryzuje  
Kraków. Zaatakował już trzykrotnie.  
Za każdym razem celem były starsze  
kobiety wychodzące z kościoła. Trzy  
identyczne ataki. Napastnik atakuje  
niepostrzeżenie i godzi swoje  
ofiary nożem w plecy. Dwie kobiety  
uszły z życiem, ostatnia ofiara  
niestety poniosła śmierć na  
miejscu. Motywy zabójcy nie są  
znane. Ponadto policja nie  
wyklucza, iż tajemnicze zabójstwo  
studenta, którego dokonano w jego  
mieszkanu, również mogło być  
dziełem tego samego sprawcy...

Mama wstaje od stołu i wyłącza radio.

MAMA  
(do Taty)  
Cholera, słyszałeś?

TATA  
No, trudno o tym nie usłyszeć.  
Ludzie codziennie mówią o tym  
świrze...

MAMA

Mam nadzieję, że go szybko złapia,  
albo, że wcześniej go ktoś  
zatłucze. Co za draństwo. Żeby  
bezbronne kobiety...

TATA

Zwykły szmaciarz, niedługo go  
dopadną.

Mama spogląda na zegarek.

MAMA

No dobra, polecę do roboty...  
(do Karola)  
Zaprowadzisz Hanie do Babci?

Karol spogląda na siostrzyczkę, Hania uśmiecha się do  
niego jak najszerszej tylko potrafi.

KAROL

Mhm.

Mama opuszcza kuchnię, po chwili słysząc TRZASK  
zamykanych drzwi. Mama wychodzi z mieszkania.

Karol po chwili wstaje od stołu, i zwraca się do Hani.

KAROL (C.D.)

Szykuj się, zaraz wychodzimy.

Hania wstaje, uśmiecha się i salutuje. Tata wybucha  
śmiechem.

CIEŃCIE DO:

Napisy początkowe.

WNĘTRZE. ZSE - KLASA KAROLA -- RANO

Jesteśmy w jednej z klas ZSE w Krakowie. Klasa składa  
się głównie z chłopców, wyjątkiem są dwie dziewczyny.  
Właśnie odbywa się lekcja matematyki. Przy tablicy stoi  
Karol, bohater naszej historii.

NAUCZYCIELKĄ matematyki jest niewysoka kobieta w średnim  
wieku (45). Ubrana w standardowy strój nauczycielki  
(spódnica, żakiet).

Karol właśnie kończy rozwiązywać zadanie matematyczne.

NAUCZYCIELKA

Bardzo dobrze Karolu, piątka,  
siadaj.

Karol odchodzi od tablicy, zabiera swój zeszyt z biurka  
i siada do ławki. Karol dzieli ławkę z ANDRZEJEM, niskim  
blondynem. Siedzą razem, ale w ogóle nie rozmawiają ze  
sobą. Andrzej popija sok, nie zwraca na Karola  
najmniejszej uwagi.

NAUCZYCIELKA (C.D.)  
Kogo byśmy teraz wzięli... może  
Andrzej?

Andrzej kładzie otwarty napój na ławce i wstaje do odpowiedzi. Karol spogląda na odkręconą butelkę.

Andrzej podchodzi do tablicy i czeka na swoje zadanie.

PRZENIKANIE DO:

WNĘTRZE. ZSE - SZKOLNY KORYTARZ -- RANO

Przez drzwi z wychodzi cała klasa 4A, jest to klasa Karola. Po chwili cały korytarz zapełnia się. Chłopaki i dziewczyny stoją w małych grupkach i ROZMAWIAJĄ. Karol stoi sam. Do nikogo się nie odzywa, ani nikt nie chce z nim rozmawiać.

Po chwili Karol odchodzi. Kieruje się korytarzem w kierunku schodów.

WNĘTRZE. ZSE - BIBLIOTEKA SZKOLNA -- RANO

Karol wchodzi do biblioteki. Mija biurko przy którym siedzi BIBLIOTEKARKA, kobieta w średnim wieku ubrana jak ...bibliotekarka. Podchodzi do regału, gdzie znajdują się podręczniki i książki biologiczne. Przegląda tytuły, po chwili wyjmuje jeden, którym jest zainteresowany.

Nagle dostrzega, że jest przez kogoś obserwowany. Obok innej półki z książkami stoi Dziewczyna (ta z retrospekcji). Jest bardzo ładna, ma około 165 cm wzrostu i ciemne włosy.

Dziewczyna przegląda jakąś książkę i gdy zauważa Karola, zamiera, nie odrywa od niego wzroku. Wygląda jakby właśnie zobaczyła ducha. Wygląda na to, że poznała Karola, on jej nie pamięta.

W tym momencie próbuje odłożyć książkę na półkę, lecz ta wypada jej z rąk i spada na podłogę. Karol widząc to podchodzi, podnosi książkę z podłogi i oddaje ją dziewczynie.

W tym momencie ciszę przerywa dźwięk DZWONKA. Karol odkłada swoją książkę na regał i wychodzi z biblioteki.

WNĘTRZE. ZSE - KLASA KAROLA -- CHWILĘ PÓŹNIEJ

Kolejna lekcja- Język polski. Nauczycielem polskiego jest pan MAREK, mężczyzna w wieku około 35 lat. Niewysoki, wyglądający na kulturalnego.

Pan Marek rozdaje wypracowania. Karol wygląda na zmartwionego wynikiem. Andrzej nie ma w ławce.

MAREK  
A teraz wypracowania.

(sięga po pierwszą  
kartkę)  
Piotrek...

PIOTREK podchodzi do biurka i odbiera swoje  
wypracowanie, w tym czasie nauczyciel wywołuje kolejnych  
uczniów.

MAREK (C.D.)  
...Mariusz... Szymon... Anna...  
Dawid...

Kolejne OSOBY podchodzą.

MAREK (C.D.)  
... Bartek... Adam... Maciej...  
Dominik... Mateusz... Karol...

Karol wstaje i podchodzi do biurka. Odbiera kartkę,  
dostał jedynkę. Kolejną. Siada na miejsce.

MAREK (C.D.)  
...Kuba... Krzysiek... Daniel...  
Waldek... Jarek... Tomek...  
Andrzej...

KTOŚ Z KLASY  
Nie ma go.

MAREK  
(patrzy w dziennik)  
Jak to? Przecież był.

KTOŚ Z KLASY  
Ale źle się poczuł i musiał wyjść.

MAREK  
A co się stało?

KTOŚ Z KLASY  
Strasznie go rozboleł brzuch,  
poszedł do domu chyba.

Odkłada kartkę Andrzeja na bok. Patrzy na ostatnią.

MAREK  
I ostatnia... Kinga.

Kinga wstaje i podchodzi do biurka, zabiera kartkę i  
odchodzi z powrotem na miejsce.

MAREK (C.D.)  
Ile zostało do końca --

W tym momencie rozlega się DZWONEK na przerwę. Wszyscy  
wstają, zabierają swoje rzeczy i wychodzą z klasy.

Gdy Karol podchodzi do drzwi, nauczyciel woła go do  
siebie.

MAREK (C.D.)

Karolu, możesz zostać na chwilę?

Karol podchodzi do biurka.

KAROL

O co chodzi?

MAREK

Chodzi o twoją ocenę z wypracowania. To już twoja druga jedynka, a mamy dopiero połowę listopada. Może się wydawać, że jest jeszcze dużo czasu do matury, ale ja myślę, że nie ma co zwlekać.

KAROL

Z czym zwlekać? Nie rozumiem.

MAREK

Weź się do pracy, czytaj więcej, zapisz się na korepetycje, rób coś...

KAROL

Nie rozumiem co to pana obchodzi. To mój problem.

MAREK

Jak to, co mnie to obchodzi? Jestem twoim nauczycielem, oczywiście, że mnie to obchodzi.

KAROL

Co pana obchodzi? Ja? Czy to, że jeden z pańskich uczniów nie zostanie dopuszczony do matury?

Marek jest zdumiony tym co powiedział Karol. Choć na pewno jest w tym trochę prawdy.

KAROL (C.D.)

Niech się pan nad tym zastanowi.

Karol wychodzi z klasy.

KAROL (C.D.)

Do widzenia.

PLENER. PRZED SZKOŁĄ -- POŁUDNIE

Karol wychodzi ze szkoły...

PLENER. ULICA -- POŁUDNIE

... i idzie jedną z krakowskich ulic.

Podchodzi do piekarni i wchodzi do środka.

## WNĘTRZE. PIEKARNIA -- DZIEŃ

Skromna piekarnia, kilka półek z drożdżówkami, pączkami i innymi wypiekami. Karol podchodzi do lady. I mówi do EKSPEDIENTKI:

KAROL  
Dzień dobry, poproszę dwie  
drożdżówki z serem i pepsii.

Ekspedientka podaje towar i nabija na kasie sumę.

EKSPEDIENTKA  
Sześć złotych.

Karol zaczyna grzebać po kieszeniach, po chwili wyjmując garść bilonu i liczy.

KAROL  
Ile?

EKSPEDIENTKA  
Sześć... sześć złotych.

Karol podaje jej pieniądze...

KAROL  
Proszę.

...zabiera jedzenie i wychodzi.

KAROL (C.D.)  
Do widzenia.

EKSPEDIENTKA  
Do widzenia.

## PLENER. ULICA -- DZIEŃ

Wraca z powrotem w kierunku skąd przyszedł.

Przy jednej z ulic, niedaleko szkoły Karol postanawia usiąść na krawężniku. Wpatrując się w wejście do sklepu, zabiera się za swoje drożdżówki.

Po krótkiej chwili w drzwiach dostrzegamy starszą KOBIETĘ, która próbuje wygramolić się na zewnątrz ze swoimi reklamówkami.

Karol obserwuje tę sytuację i czeka na właściwy moment...

Kobieta wychodzi ze sklepu i gdy wydaje się, że sytuacja jest opanowana, jedna z reklamówek pęka. Chleb, bułki, mleko w kartonie i pomarańcze lądują na chodniku.

Karol tylko czekał na ten moment. Z miejsca zrywa się na nogi i podbiega do Kobiety.

KAROL  
Pomogę pani...



Karol zbiera towar i pakuje go z powrotem do pękniętej reklamówki.

KAROL (C.D.)

No, powinno wytrzymać, daleko pani mieszka?

Kobieta jest nieco zdziwiona i zaniepokojona postawą Karola, ale po chwili odpowiada:

KOBIETA

Nie, niedaleko, ale nie chciałabym robić problemu.

KAROL

Żaden problem, w końcu nie mieszka pani daleko.

Karol zabiera od Kobiety drugą reklamówkę i odchodzą.

PLENER. WEJŚCIE DO KAMIENICY -- DZIEŃ

Kobieta i Karol są przy wejściu do kamienicy. Karol zaczyna się nieco denerwować. Rozgląda się wokoło. Kobieta w tym czasie otwiera drzwi.

KOBIETA

(otwierając drzwi)

Dziękuję za po --

Nagle Karol upuszcza zakupy, wyjmując nóż z plecaka i rzuca się na Kobietę wpychając ją do środka. Kobieta KRZYCZY.

WNĘTRZE. KAMIENICA -- DZIEŃ

Gdy Karol i Kobieta znajdują się już w środku, okazuje się, że Karol wbił jej nóż prosto w plecy. Kobieta pada na ziemię. Nie umiera. Cały czas jest świadoma. Podłogę zalewa krew. Karol stoi i patrzy. Nie wie co robić.

W tym momencie na dół dociera SKRZYPIENIE otwieranych drzwi. Gdzieś na górze zapala się światło. Mieszkańcy kamienicy usłyszeli krzyk i chcą zobaczyć co się stało.

Karol natychmiast zostaje wyrwany z szoku. Wyjmuje nóż z pleców ofiary. I wybiega.

PLENER. WEJŚCIE DO KAMIENICY -- DZIEŃ

Wybiegając potyka się o torby z zakupami i pada z impetem na ziemię. Upuszcza nóż. Lecz nie zważając na ból natychmiast wstaje, zabiera nóż i ucieka.

W kamienicy zapala się światło. ktoś wybiega na zewnątrz. Lecz już nie dostrzega sprawcy.

MIESZKANIEC

DZWOŃCIE PO KARETKĘ!!!

WNĘTRZE. TRAMWAJ -- WIECZÓR

Karol siedzi w tramwaju i jedzie do domu. Na jego rękach można jeszcze dostrzec ślady krwi.

Ktoś przechodzi obok, Karol chowa ręce pod kurtkę.

PLENER. WEJŚCIE DO KAMIENICY KAROLA -- WIECZÓR

Karol wraca do domu. Wchodzi do swojej kamienicy.

WNĘTRZE. KLATKA SCHODOWA -- WIECZÓR

Karol wychodzi po schodach i podchodzi do swoich drzwi. Naciska dzwonek, słychać stłumione DZWONNIENIE wewnątrz. Po chwili otwiera mu MAMA.

MAMA

O, to ty, wchodź.

Karol wchodzi do mieszkania. Mama zamyka za nim drzwi.

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - PRZEDPOKÓJ -- WIECZÓR

MAMA

Co tak późno, jakieś dodatkowe lekcje?

Nie odpowiada.

Karol zdejmuje buty i wchodzi do swojego pokoju,...

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - POKÓJ -- WIECZÓR

... który wygląda strasznie bezosobowo. Biurko, szafka z książkami (BIOLOGIA, KRYMINALISTYKA, STEPHEN KING), łóżko. Jedyną charakterystyczną rzeczą jest kolekcja noży na szafce.

Karol kładzie się do łóżka.

Leży. Patrzy w sufit.

KAROL

Nie trafiłem w serce.

CIEŃCIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - POKÓJ -- RANO

Hania siedzi na podłodze i ogląda jeden z jego noży.

Karol budzi się i spostrzega Hanie.

KAROL

(zaspany)

Co ty tutaj robisz? Zostaw to, krzywdę sobie zrobisz.

HANIA  
Strasznie dużo masz tych noży, po  
co ci tyle?

KAROL  
Kolekcjonuję.

HANIA  
Po co?

KAROL  
Po nic, na tym polega  
kolekcjonowanie, masz czegoś dużo i  
do niczego tego nie używasz.

HANIA  
Nie używasz ich?

KAROL  
Idź już sobie, dobra?

Hania odkłada nóż i wychodzi z pokoju. Karol powoli  
zbiera się z łóżka. Wychodzi do łazienki.

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - ŁAZIENKA -- RANO

Przemywa twarz, napuszcza wody do wanny...

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - KUCHNIA -- RANO

Wchodzi do kuchni. Mama przygotowuje się do wyjścia do  
pracy.

MAMA  
Bo spóźnisz się do szkoły.

KAROL  
Dzisiaj jest sobota.

MAMA  
Aha... Zrób śniadanie dla Hani, ja  
się spieszę, co?

KAROL  
No dobrze.

Karol podchodzi do lodówki. Otwiera drzwi i mówi:

KAROL (C.D.)  
Możesz mi kupić nowy numer...

W tym momencie słychać dźwięk ZAMYKANIA DRZWI. Mama już  
wyszła.

KAROL (C.D.)  
(do siebie)  
To sam sobie kupię.

Karol podchodzi do lodówki i wyjmuje masło i wędlinę

PLENER. ULICA - KIOSK RUCHU -- DZIEŃ

Karol stoi przy jednym z kiosków ruchu i kupuje jakąś gazetę.

PLENER. PLANTY KRAKOWSKIE -- DZIEŃ

Karol siedzi na ławce i przegląda gazetę, którą kupił w kiosku.

Kilkanaście metrów dalej, na ławce, siedzi MAGDA.  
Zauważyła Karola. Lecz on jej nie widzi. Magda podchodzi do niego.

MAGDA

Cześć, my się chyba znamy? Wczoraj,  
biblioteka, pamiętasz?

KAROL

Chyba nie za bardzo.

MAGDA

(podaje dłoń)  
Jestem Magda.

KAROL

Karol.

Magda siada obok niego.

MAGDA

No to już się znamy.

KAROL

Wczoraj wyglądałaś jakbyś zobaczyła  
ducha...

MAGDA

Co?

KAROL

-- W bibliotece...

MAGDA

Jednak pamiętasz --

KAROL

Tak na mnie popatrzyłaś... czegoś  
takiego się nie zapomina.

MAGDA

Zrobiłaś na mnie spore wrażenie...

KAROL

-- Żartujesz sobie?

MAGDA

Skąd?

KAROL  
Wiesz, co? Ja już chyba gdzieś cię  
widziałem.

MAGDA  
Tak, wczoraj...

KAROL  
Nie, nie. Wcześniej. Nie  
spotkaliśmy się już kiedyś?

Magda niepokoi się lekko dociekliwością Karola.

MAGDA  
Nie sędzę, ale mogłeś mnie już  
kiedyś widzieć, mieszkam niedaleko  
stąd.  
(patrzy na zegarek)  
Posłuchaj, może spotkamy się  
później... wieczorem, teraz się  
trochę spieszę...

Magda wyjmuję z torebki jakąś kartkę, zapisuje na niej  
numer telefonu i wręcza ją Karolowi.

MAGDA (C.D.)  
Zadzwoń do mnie po piątej. Cześć.

Magda wstaje i odchodzi.

KAROL  
(do siebie)  
Cześć.

Karol nieco zdziwiony tym spotkaniem, chowa kartkę do  
plecaka, wstaje i odchodzi.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - POKÓJ -- DZIEŃ

Karol wraca do swojego pokoju. Wyjmuje pismo, które  
kupił i rzuca je na biurko. Nagle coś mu się przypomina.  
Otwiera drugą przegrodę plecaka i wyjmuje z niej nóż,  
którym próbował wczoraj popełnić morderstwo. Zabiera go  
do łazienki by umyć go z zakrzepłej krwi.

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - ŁAZIENKA -- DZIEŃ

Karol obmywa nóż z krwi i wyciera go ręcznikiem.

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - POKÓJ -- DZIEŃ

Wraca do pokoju, odkłada nóż i siada na łóżku. Po chwili  
sięga po plecak i wyjmuje z niego kartkę z numerem od  
Magdy.

"Magda-666-231-204".

Karol odkłada kartkę na biurko. Sam kładzie się do łóżka. Odpoczywa. Myśli.

Nagle wstaje. Zabiera kartkę i wychodzi z pokoju.

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - KUCHNIA -- DZIEŃ

Karol podchodzi do telefonu i wystukuje numer Magdy.

Czeka.

CIEŃCIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE MAGDY - POKÓJ -- DZIEŃ

Rozlega się DZWONEK telefonu. Telefon leży na stole, Magda podchodzi i odbiera. Spogląda na wyświetlacz.

MAGDA

Słucham.

NA ZMIANĘ: MIESZKANIE KAROLA - POKÓJ I MIESZKANIE MAGDY  
- POKÓJ -- DZIEŃ

KAROL

Cześć, to ja... Karol.

MAGDA

Cześć, co tam? Co to za numer?  
Dzwonisz z domowego?

KAROL

No tak, nie mam komórki, więc...

MAGDA

No dobra, nieważne. To jak, idziemy  
gdzieś wieczorem?

KAROL

No myślę, że możemy...

MAGDA

O której?

KAROL

A o której chcesz?

MAGDA

Nie wiem, może o wpół do szóstej?

KAROL

Dobrze, gdzie się spotkamy?

MAGDA

Spotkajmy się na rynku, a później  
pójdziemy do jakiegoś baru...  
chyba, że masz jakiś lepszy pomysł?

KAROL

Nie, może być...

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - POKÓJ --DZIEŃ

Wraca do pokoju. Pierwsze co widzi to znów Hanie bawiącą się jednym z jego noży (tym którym próbował już zabić).

HANIA

Ten jest fajny.

KAROL

Możesz nie wchodzić do mojego pokoju? Ja do twojego nie wchodzę!  
I odłóż ten nóż!

Hania kładzie nóż na biurku. Robi smutną minę.

HANIA

Przepraszam.

I wychodzi.

CIEŃCIE DO:

PLENER. RYNEK W KRAKOWIE -- WIECZÓR

Karol czeka na Magdę przy pomniku A. Mickiewicza. Patrzy na zegarek. W tym momencie pojawia się Magda.

MAGDA

Cześć, długo czekałeś?

KAROL

Nie.

MAGDA

To dobrze, nie lubię gdy trzeba na mnie czekać.

KAROL

Nie szkodzi, lubię czekać.

Odchodzą.

WNĘTRZE. RE -- WIECZÓR

Lokal RE, Magda i Karol siadają przy jednym z kilku stolików. Karol zdejmuje swój plecak i kładzie go na podłodze. Magda widząc to pyta:

MAGDA

Zawsze nosisz ze sobą plecak?

KAROL

No tak, to taka moja cecha charakterystyczna. Nigdzie się bez niego nie ruszam.

W tym momencie podchodzi do nich CHUDA KELNERKA.

CHUDA KELNERKA

Co podać?

Karol spogląda pytająco na Magdę.

MAGDA

Może piwo?

KAROL

(do kelnerki)

Dwa piwa.

CHUDA KELNERKA

Proszę bardzo...

Kelnerka odchodzi.

MAGDA

Lubię ten bar, wiesz...?

KAROL

Często tu przychodzisz?

MAGDA

Co jakiś czas wpadamy ze  
znajomymi... żeby pogadać przy  
piwie i papierosie.

KAROL

Palisz?

MAGDA

Nie, nie.

KAROL

To czemu powiedziałaś: "...przy  
piwie i papierosie".

MAGDA

Bo znajomi palą, ja tylko piję  
piwo. Ale to tak jakbym była przy  
piwie... i papierosie.

W tym momencie Kelnerka podchodzi i podaje im dwa piwa.

CHUDA KELNERKA

Proszę...

MAGDA

Dzięki.

KAROL

Dziękuję.

Oboje piją przez moment i nic nie mówią. Słychać tylko  
SZUM panujący wewnątrz, który miesza się z MUZYKĄ (Leci  
jakiś rock'n'rollowy kawałek...).



KAROL (C.D.)

Nawet dosyć fajną muzykę tutaj grają...

MAGDA

No, takie mało znane, dobre kawałki. Fajnie się tego słucha. I można przy tym porozmawiać.

KAROL

A o czym chcesz porozmawiać?

MAGDA

Ja? Widzę, że to chyba ty masz więcej pytań... dawaj.

KAROL

Kim ty w ogóle jesteś? Widziałem cię trzy razy w życiu, a teraz siedzimy tu i pijemy sobie piwo... chciałbym się czegoś o tobie dowiedzieć.

MAGDA

(rozkłada ręce)

Co chciałbyś wiedzieć?

KAROL

Czym się zajmujesz? Pracujesz? Uczysz się? Co robiłaś w mojej szkole? W bibliotece --

MAGDA

-- Poczekaj, poczekaj. Wolniej. Po kolei... uczę się jeszcze, to znaczy studiuje --

KAROL

-- Co studiujesz?

MAGDA

Rysunek, na ASP.

KAROL

Więc jesteś artystką?

MAGDA

No powiedzmy, że próbuję nią być.

KAROL

Masz jakiś swój ulubiony rodzaj rysunku... nie wiem... pejzaż albo architektura?

MAGDA

Portret, najbardziej lubię portret. Uwielbiam portretować ludzi. Patrzyć i interpretować ich twarze.

KAROL  
Masz jakieś hobby?

MAGDA  
Oprócz rysowania?  
(pauza)  
Nie?

Chwila CISZY.

KAROL  
Dlaczego do mnie dziś podeszłaś?

MAGDA  
Nie wiem, to był odruch. Zauważyłam  
cię i pomyślałam: "to jest ten  
gość, który mi wczoraj podał  
książkę". A poza tym, wydałeś mi  
się sympatyczny --

KAROL  
A co robiłaś w bibliotece? Przecież  
nie chodzisz do ZSE.

MAGDA  
Czekałam na koleżankę i pomyślałam,  
że zajrzę do biblioteki. Może nawet  
coś sobie wypożyczę --

KAROL  
-- Trzeba się zapisać.

MAGDA  
Koleżanka może wypożyczyć.

KAROL  
Racja.

MAGDA  
Ale w sumie to nic nie znalazłam.  
No może poza tobą...

KAROL  
A szukałaś kogoś takiego jak ja?

MAGDA  
Nie szukałam, czekałam na magiczne  
zrządzenie losu.

KAROL  
Myślisz, że nasze spotkanie można  
nazwać "magicznym zrządzeniem losu"?

MAGDA  
Myślę, że to dokładnie to...

KAROL  
I co z tym zrobimy?

Krótką pauza.

MAGDA

Wiesz co mi przyszło do głowy? Że  
może narysowałabym twój portret.

KAROL

Mój portret?

MAGDA

No tak... masz ciekawą twarz, warto  
by było ją uwiecznić na papierze.

KAROL

Tak myślisz?

MAGDA

-- No pewnie.

KAROL

No dobrze.

MAGDA

Czyli jesteście umówieni?

KAROL

No tak.

MAGDA

Super, trzymam cię za słowo.

(pauza)

Ale najpierw chciałabym się też  
czegoś dowiedzieć o tobie.

KAROL

Co byś chciała wiedzieć?

CIĘCIE DO:

PLENER. ULICA -- WIECZÓR

Karol odprowadza Magdę do domu. Stają przed wejściem na  
klatkę schodową.

MAGDA

Serio? Pracowałeś w rzeźni?

KAROL

No może ciężko powiedzieć, że  
pracowałem, ale przez dwa miesiące  
we wakacje przychodziłem pomagać do  
rzeźni.

MAGDA

To gdzie ty na wakacje jeździsz?

KAROL

Byłem w Pcimiu, u babci

MAGDA

O jesteście, tutaj mieszkam.

Magda przez chwilę stoi tyłem do Karola, ten korzystając z chwili, próbuje sięgnąć po nóż, który ma w plecaku.

MAGDA (C.D.)  
Nie jest najpiękniej, ale...  
przynajmniej blisko centrum.

Karol wyjmując nóż, powoli zbliża się do Magdy. W tym momencie Magda odwraca się, podchodzi do Karola i całuje go lekko w policzek.

MAGDA (C.D.)  
Dziękuję za miły wieczór.

Po tym Karol rezygnuje z ataku.

MAGDA (C.D.)  
Ops, przepraszam. Mam tak zawsze po  
dwóch piwach...

Magda pokazuje "trzy" na palcach. Karol się uśmiecha...

KAROL  
Nie ma sprawy.

MAGDA  
Zobaczymy się jeszcze?

KAROL  
Może...

MAGDA  
No to pa.

Magda odwraca się i wchodzi do budynku. Karol stoi przez chwilę i patrzy w miejsce, w którym przed chwilą zniknęła Magda. Po chwili chowa nóż z powrotem do plecaka i odchodzi.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - POKÓJ -- NOC

Karol wchodzi do swojego pokoju i kładzie się do łóżka. Po chwili wstaje, zaczyna się rozbierać do kąpieli i wychodzi z pomieszczenia.

WNĘTRZE. MIESZKANIE KAROLA - KUCHNIA -- RANO

SERIA UJEĆ:

- 1) Karol je śniadanie.
- 2) Karol wychodzi z kuchni.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. ZSE - SALA GIMNASTYCZNA -- DZIEŃ

Mała salka gimnastyczna w ZSE, właśnie odbywa się lekcja wychowania fizycznego.

SERIA UJEĆ:

- 1) Chłopaki grają "trójkami" w piłkę nożną.
- 2) Karol stoi z boku i się przygląda.
- 3) Nauczyciel gwizdkiem sygnalizuje zmianę grających składów.
- 4) Grające drużyny schodzą, wchodzi następne. Karol nadal stoi z boku.

CIECIE DO:

PLENER. ZSE - WEJŚCIE -- DZIEŃ

SERIA UJEĆ:

- 1) Karol wychodzi ze szkoły.
- 2) Rozgląda się i odchodzi.

PLENER. ULICA -- DZIEŃ

Karol idzie na przystanek. Lecz po drodze mijają kościoły. Przystaje na moment. Rozgląda się. Po chwili z kościoła wychodzi starsza kobieta. Jest sama. Nikogo nie ma w pobliżu. Doskonała okazja do ataku. Karol zastanawia się przez moment, ale jednak postanawia darować sobie próbę zabójstwa. Może innym razem, a może już nigdy...

PLENER. KOMIS Z KOMÓRKAMI -- DZIEŃ

SERIA UJEĆ:

- 1) Karol wchodzi do środka.
- 2) Po chwili wychodzi z telefonem komórkowym.
- 3) Ogląda telefon przez chwilę, chowa go do kieszeni i odchodzi.

PLENER. PLANTY KRAKOWSKIE -- DZIEŃ

Karol idzie przez planty. Na najbliższej ławce postanawia usiąść. Zdejmuje plecak i siada. Po chwili wyjmie z plecaka kartkę z numerem telefonu Magdy. Wystukuje go na klawiaturze i naciska zieloną słuchawkę. Przykłada telefon do ucha.

CIECIE DO:

WNĘTRZE. MIESZKANIE MAGDY - POKÓJ -- DZIEŃ

Magda odbiera telefon.

MAGDA  
Słucham, kto mówi?

NA ZMIANĘ: MIESZKANIE MAGDY - POKÓJ I PLANTY KRAKOWSKIE  
-- DZIEŃ

KAROL  
Cześć, to ja.

MAGDA  
Karol? Cześć. Kupiłeś telefon?

KAROL  
No tak, na razie mam tylko twój numer, więc pomyślałem, że zadzwonię, przetestuję sprzęt.

MAGDA  
To fajnie, myślałam już, że o mnie zapomniałeś...

KAROL  
Nie no, co ty. Myślę o tobie, nawet dosyć często.

MAGDA  
Ja też dziś o tobie myślałam.

KAROL  
Naprawdę? Mam nadzieję, że coś miłego.

MAGDA  
Zastanawiałam się czy pamiętasz o tym co mi obiecałeś.

KAROL  
Portret? No pewnie, że pamiętam. A co?

MAGDA  
Myślę, że nadszedł czas spełnić obietnicę. Co ty na to?

KAROL  
Czemu nie...?

MAGDA  
Co robisz w weekend?

KAROL  
Nic.

MAGDA  
No to mam fajny pomysł. Może pojedziesz ze mną do Tyńca. Mam na zadanie narysować jakiś zamek, a tam podobno jest niezły. A przy okazji mogłabym zrobić ci portret w fajnym plenerze...

KAROL

No pewnie.

CIĘCIE DO:

PLENER. TYNIEC -- DZIEŃ

Autobus zatrzymuje się na przystanku. Wysiada kilka OSÓB. W tym Magda i Karol. Odchodzą.

Idą jedną ze ścieżek przy Wiśle. Magda ma ze sobą plecak i przybory do rysowania. Natomiast Karol po raz pierwszy pojawia się bez swojego plecaka.

Po chwili Magda dostrzega dobre miejsce do sporządzenia rysunku.

MAGDA

O! Tu powinno być dobre miejsce.

KAROL

Tutaj?

MAGDA

No zobacz. Ty usiądziesz tam...

(wskazuje na jakiś  
kamień/ławkę)

... a ja tutaj. Zobacz jakie będę  
mieć fajne tło. No i światło  
powinno dobrze padać.

KAROL

No dobra, to co mam robić.

MAGDA

Po prostu będziesz tam siedział i,  
co ważne, w ogóle się nie poruszał.

Karol siada w miejscu, które wskazała mu Magda. A ona zabiera się za przygotowanie portretu. Wyjmuje swoje przybory z plecaka: kartki papieru i różne ołówki.

Po czym siada kilka metrów od Karola i zaczyna rysować...

Karol siedzi w bezruchu.

Na kartce papieru zaczynają pojawiać się pierwsze kreski.

Wokół nikogo nie ma, tylko Karol i Magda.

Wisła płynie niemrawo, ostatnie brązowe liście opadają z drzew...

Magda w skupieniu obserwuje Karola i przenosi go na papier.

On patrzy jej prosto w oczy.

Postać na kartce staje się coraz bardziej wyraźna.  
Portret Karola jest prawie gotowy.

KAROL  
Nie łatwiej byłoby zrobić zdjęcie?

MAGDA  
Łatwiej... ale co to z sztuka.

KAROL  
Fotografia to też sztuka.

MAGDA  
Z całym szacunkiem dla fotografii,  
trudniej jest coś narysować na  
czystej kartce papieru niż nacisnąć  
spust migawki w aparacie  
fotograficznym... siedź spokojnie.

KAROL  
Dobra... przepraszam.

Kilka ostatnich kresek i portret jest gotowy. Magda  
odkłada ołówki do plecaka.

MAGDA  
Gotowe.

KAROL  
Mogę się poruszyć?

MAGDA  
No chodź i zobacz jak wyszło.

Karol wstaje i podchodzi do Magdy, ta pokazuje mu  
portret.

MAGDA (C.D.)  
No i co myślisz?

KAROL  
To jestem ja?

MAGDA  
A co, nie podobny?

KAROL  
Nie no, podobny... ale...

MAGDA  
Co? Nie podoba ci się?

KAROL  
Podoba, ale dziwnie mi się na  
siebie patrzy... na takiego  
narysowanego.

MAGDA  
Portret to bardzo subiektywny punkt  
widzenia. To jesteś ty widziany  
przez mnie. Nie przez taśmę  
światłoczułą, nie przez cyfrową  
matrycę, tylko przez mnie.



KAROL  
 Interesujący punkt widzenia, ale  
 może przejdźmy się kawałek. Trochę  
 się zasiedziałem.

Zaczynają iść przed siebie wzdłuż rzeki. Magda trzyma  
 swoje przybory pod pachą. Karol idzie o krok za nią.  
 Magda nagle się zatrzymuje. Karol o mało na nią nie  
 wpada.

KAROL (C.D.)  
 Co jest?

MAGDA  
 Widzisz ten budynek, muszę go  
 narysować.

KAROL  
 No nie, znowu godzina siedzenia...

MAGDA  
 O co ci chodzi?

KAROL  
 O nic... przyjechałaś tu ze mną a  
 teraz będziesz rysować jakiś zamek?

MAGDA  
 Przecież ci mówiłam, że muszę  
 narysować jakiś budynek.

KAROL  
 Inaczej to sobie wyobrażałem.

MAGDA  
 Myślałeś, że będę cały czas na  
 ciebie patrzeć i może jeszcze  
 recytować wiersze miłosne? Przecież  
 nawet nie jesteśmy parą...

KAROL  
 A chciałybyś?

Karol zaczyna się zbliżać do Magdy. Próbuje ją objąć i  
 pocałować.

MAGDA  
 Ej! Co ty robisz?

KAROL  
 No, co?

MAGDA  
 Zostaw mnie...

Krótką pauza. Wymiana spojrzeń między Karolem a Magdą.  
 Nagle Karol rzuca się na Magdę i przewraca ją na ziemię.  
 Przybory i kartki rozsypują się wokoło. Magda pada na  
 ziemię a Karol kładzie na niej, łapie za szyję i dusi.

KAROL  
 CO TY SOBIE MYŚLISZ?!? CO?? ŻE  
 MOŻNA TAK SIĘ BAWIĆ MOIMI  
 UCZUCIAMI?!? MYŚLISZ, ŻE NIE MAM  
 UCZUĆ?!? MOGĘ CIĘ TU TERAŻ ZABIĆ,  
 WIESZ? WIESZ O TYM WREDNA SUKO?!?  
 JESTEM NA TWOJE KAŻDE ZAWOŁANIE A  
 TY TERAŻ BĘDZIESZ SOBIE RYSOWAĆ  
 DOMEK??? ZABIJE CIĘ, CHCESZ ŻEBYM  
 CIĘ ZABIŁ TU I TERAŻ?

Magda jest w szoku, lecz nie panikuje, odpowiada  
 opanowana. Jakby była na to przygotowana.

MAGDA  
 To bez sensu, przecież cię złapią.  
 Kilka osób wie, że tu jestem z  
 tobą. Policja znajdzie ciało będą  
 wiedzieć, że to ty...

Karol puszcza Magdę i wstaje. Jest do niej odwrócony  
 tyłem. Udaje, że to co powiedziała Magda nie robi na nim  
 wrażenia.

KAROL  
 Nie boje się policji, mógłbym cię  
 zabić a oni i tak by mnie nie  
 złapali. Zabiłem już kilka osób i  
 nigdy mnie nie złapali.

Karol odchodzi kawałek od Magdy.

MAGDA  
 Wiem o tym...

KAROL  
 Co?

MAGDA  
 Wiem, że jesteś mordercą...

W tym momencie Karol odwraca się do Magdy, a ta nagle  
 wymierza mu potężny cios w twarz. Uderza go grubym  
 kawałkiem drewna. Karol pada na ziemia. Magda zatacza  
 się po uderzeniu, o mało się nie przewraca. Patrzy przez  
 moment na Karola, ten leży na ziemi ledwo przytomny.  
 Magda klęka obok niego i uderza go jeszcze trzy razy w  
 głowę z całej siły.

MAGDA (C.D.)  
 To był pieprzony przypadek, że  
 wpadłam na ciebie w tej bibliotece.

Magda wstaje. Patrzy przez chwilę na leżącego Karola. Po  
 czym odrzuca zakrwawiony kij. Jest zmęczona i przerażona.

Wstaje i odchodzi.

CIECIE DO:

PLENER. KAMIENICA STUDENTA -- DZIEŃ (RETROSPEKCJA)

W tej scenie obraz jest CZARNO-BIAŁY i wszystkie ujęcia kręcone są "z ręki".

Karol idzie do wejścia...

WNĘTRZE. MIESZKANIE STUDENTA - POKÓJ -- DZIEŃ

Znajdujemy się w pokoju studenta do którego Karol przyszedł na korepetycje.

Pomieszczenie przypomina bardziej bibliotekę niż pokój młodego chłopaka. Wszędzie walają się książki.

Twarz Karola zobaczymy dopiero pod koniec sceny.

Rozlega się DZWIEK DZWONKA. Student otwiera drzwi.

KAROL

Cześć, ja na korepetycje...

STUDENT

Aaa, wchodź, wchodź.

STUDENT wprowadza Karola do pokoju.

STUDENT (C.D.)

Siadaj.

KAROL

(wskazuje na łóżko)

Mogę tutaj?

STUDENT

Pewnie. Siadaj, siadaj. Ty na polski, tak? No dobra, to od czego zaczniemy?

KAROL

Myślałem o wypracowaniach, mam z nimi problemy...

STUDENT

No dobra, nie ma sprawy. Jest dużo czasu, damy sobie radę. I tak się trochę dziwię, że przyszedłeś na korepetycje na samym początku roku szkolnego...

(wstaje)

Przyniosę coś do picia i zabieramy się do roboty. Soku, wody...?

KAROL

Może wody.

STUDENT

Dobra.

Wychodzi do kuchni.

Po chwili wraca z powrotem niosąc dwie szklanki w dłoniach. W jednej jest woda, a w drugiej sok pomarańczowy.

Student przekracza próg pokoju...

... a w tym samym momencie Karol wbija mu nóż w brzuch.

Student nie umiera. Jeszcze nie. Upuszcza szklanki na podłogę. Sam wciąż stoi.

Konający student i Karol patrzą sobie przez moment w oczy.

W tym momencie Karol wyjmuje nóż i wbija mu go po raz drugi.

Po tym ciosie Student upada na podłogę i umiera w kałuży krwi.

Karol na moment siada przy nim, bez słowa patrzy na swoje dzieło, po czym idzie do łazienki i obmywa sobie ręce i nóż z krwi. W międzyczasie jeszcze wymiotuje do ubikacji.

Wychodzi z mieszkania...

PLENER. KAMIENICA STUDENTA -- DZIEŃ

... i wychodzi z budynku. W drzwiach mijają jeszcze jakąś dziewczynę (Magdę), omal jej nie taranując. Spieszy się.

MAGDA

Ej! Uważaj jak łazisz!

Karol nawet nie zwraca na nią uwagi, odchodzi.

MAGDA (C.D.)

Palant!

Magda wchodzi do budynku.

WNĘTRZE. MIESZKANIE STUDENTA -- DZIEŃ

Magda puka do drzwi.

Puka ponownie. Po czym postanawia wejść do środka.

MAGDA

Halo, Marcin? Marcin! Jesteś tu?

Zagłada do kuchni... nic.

Puka do łazienki... nic.

MAGDA (C.D.)

Marcin!

Następnie wchodzi do pokoju, w którym leży martwy Marcin.

MAGDA (C.D.)  
 Marcin, co się stało?!? Marcin!!!

MAGDA (C.D.)  
 MARCIN!!! O mój boże!

Odwraca ciało, dostrzega ranę na wysokości wątroby.  
 Wszędzie wokół jest pełno krwi.

MAGDA (C.D.)  
 MARCIN!!! NIE!!!

Zaczyna płakać i krzyczeć.

MAGDA (C.D.)  
 BOŻE!!! NIE!!!

Obraz traci ostrość.

A osiedle żyje dalej swoim życiem i swoimi problemami.

WYCIEMNIENIE.

KONIEC.

(C.D.)